

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wladyslaw-raczkiewicz/96468,Uklad-Sikorski-Majski-Nie-byla-to-scena-z-Matejki.html>



Podpisanie układu Sikorski-Majski

ARTYKUŁ

Układ Sikorski - Majski. „Nie była to scena z Matejki”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ CHOJNACKI 06.02.2020

Współpraca na rzecz pokonania Niemiec, powstanie polskiej armii w ZSRS, zwolnienie z sowieckich więzień i łagrów obywateli II RP – oto najważniejsze założenia układu Sikorski – Majski. Premier Rządu RP na Uchodźstwie podpisał

go 30 lipca 1941 r. w Londynie, wbrew prezydentowi Władysławowi Raczkiewiczowi.

Umowa Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z ambasadorem Związku Sowieckiego w Londynie Iwanem Majskim zakończyła okres braku stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą a ZSRS po sowieckiej agresji z 17 września 1939 r.

Umowa Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z ambasadorem Związku Sowieckiego w Londynie Iwanem Majskim zakończyła okres braku stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą a ZSRS po sowieckiej agresji z 17 września 1939 r.

Ustalenia praktyczne – podjęte w obliczu zwycięstw Hitlera w pierwszym miesiącu walk z Sowietami oraz pod niewątpliwym wpływem gospodarzy rokowań (unieważnienie traktatów niemiecko-sowieckich z 1939 r., powstanie armii polskiej, „amnestia” dla więźniów i zesańców) – nie znalazły jednak osadzenia w klauzulach politycznych. Podstawowy brak dotyczył gwarancji nienaruszalności granic wschodnich z 1921 r.

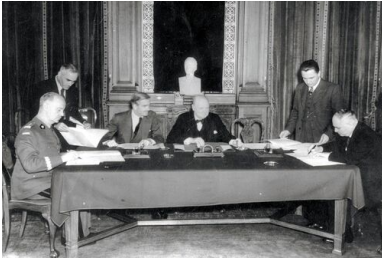
Zwolennicy umowy podnosili głównie wagę wypuszczenia ofiar tiurm i łagrów. Inne punkty pozostawały trudniejsze do obrony. Pakt Ribbentrop-Mołotow został już unieważniony w wyniku niemieckiej agresji, a osłabiony i osamotniony ZSRS istotnie pozostawał skłonny do większych ustępstw.

Zaniechanie wywoła kryzys gabinetowy, ale trwalszym i decydującym okaże się inny przełom. Oceniała Lidia Ciołkoszowa:

„[...] opinia [...] podzieliła się zdecydowanie w ocenie tekstu układu [...]. Linia podziału przeszła przez wszystkie polskie ugrupowania polityczne, stąd w publicystyce emigracyjnej tego okresu zajmowali odmienne stanowiska i zwalczali się wzajemnie ludzie z tych samych stronnictw politycznych, zaś bronili identycznych postulatów w zakresie stosunków polsko-sowieckich

publicyści, których poglądy we wszystkich innych sprawach nie tylko różniły się, ale wręcz były sobie wrogie.”¹

Dyskusja, jaka rozgorzała, stanowi kamień węgielny dla powstania zjawiska, które obecne będzie w polskim suwerennym krajobrazie politycznym, społecznym i kulturowym przez następne kilkadziesiąt lat. Wykryształizowała się postawa niezłomna.



Podpisanie układu Sikorski- Majski

Dwa wielkie teksty stoją u początków tej formacji. Pierwszy, to wydany w marcu 1941 r. tom liryków Kazimierza Wierzyńskiego *Ziemia-Wilczyca* ze sztandarowym wierszem *Via Appia*. Biograf poety Wojciech Wencel zauważył:

„Jeśli emigracyjny obóz niezłomnych zaczął się formować wokół mitu polskich żołnierzy na *Via Appia*, to scementowała go miłość do Wilna i Lwowa. Ludziom myślącym według klasycznych wartości nie mieściło się w głowie, że Rzeczpospolita, która pierwsza przystąpiła do wojny w obronie cywilizacji europejskiej, mogłaby wyjść z niej pomniejszona terytorialnie. Środowisko londyńskich «Wiadomości Polskich» zareagowało na układ Sikorski-Majski gorzko-ironicznym tekstem Nowakowskiego *Kiwerowa Górka*.”²

Artykuł ten zabrzmiał jako pierwszy publicystyczny rezonans traktatu. Pierwszy, lecz nie ostatni pióra znanego autora. Stanisław Cat-Mackiewicz ocenił trzy lata później:

„Znakomity pisarz Zygmunt Nowakowski w szeregu świetnych felietonów napisanych pod

wrażeniem wydarzeń politycznych ujawnił swe czułe, wrażliwe, polskie, arcypolskie serce.”³

Ale i polityczny rozum.

Kiwerowa górka weszła do kanonu pisarstwa politycznego XX wieku, przedrukowywana nie tylko w zbiorze najważniejszej publicystyki z lat 1941-1944⁴, ale i w później⁵. Po wojnie, w kraju, pozostanie niecenzuralna. Zdania

„Umowa jest zawarta *loco* Londyn, oni, zesłańcy, są *loco* tajga czy *loco* step”,

czy argumenty –

„Komunikaty z końca czerwca lub z początków lipca przewaliły się przez te historyczne dziury, w których dotąd zawieraliśmy pokoje wieczyste albo tak samo krótkotrwałe rozejmy. Ta okoliczność zrównała trochę obie strony”

– organizowały zbiorową wyobraźnię niepodległościowych wygnańców. Nowakowski stwierdzał:

„Oczywiście umowa londyńska jest papierem takim samym, jak każdy inny, choć chwilowo, przynajmniej według twierdzenia jej zwolenników, ma ona dobry kurs na giełdzie w Londynie czy nawet i amerykańskiej. Oczywiście stanowi to jeden z pozytywnych a wtórnych momentów, ale cokolwiek dałoby się powiedzieć o korzyściach, płynących z dobrego kursu tego papieru w Londynie czy w Nowym Jorku, przede wszystkim musi nas interesować pytanie, co nam, nie Londynowi, ale nam, daje ten papier, jaki będzie jego kurs w historii [...]”.

Domagał się uznania i głosu kraju w tej mierze oraz zauważał bezlitośnie:

„Powiedzmy sobie otwarcie, że nie była to scena z Matejki [...]”.

Opinię tę wzmacniał fakt, że o ile artykuł ogłoszono na pierwszej stronie tygodnika, to na szóstej, ostatniej, numer zamykał dramat Stanisława Wyspiańskiego *Batory pod Pskowem* oraz reprodukcje słynnego obrazu.



Zjazd dziennikarzy polskich w Londynie, 7 grudnia 1944. Prezes Związku Dziennikarzy RP Zygmunt Nowakowski i sekretarz generalny Bolesław Wierzbiański (fot. NAC)

Fragment Stanisława Witkiewicza pt. *O obrazie Matejki „Stefan Batory pod Pskowem”* dopełniał tę erudycyjną kaskadę. Stronicę wcześniej dyskretna nota „*Amnestia dla jeńców wojennych*” głosiła prawdę prostą:

„Uznanie w ramach formalnej umowy, że rząd jednego państwa może udzielać amnestii żołnierzom-obywatelom innego państwa za «przestępstwo», polegające na legalnym udziale w akcji wojennej, jest doniosłym *novum* w zakresie prawa międzynarodowego”.

Efekt wzmogły głosy prasy brytyjskiej oraz umieszczenie na pierwszej kolumnie wiersza Stanisława Balińskiego *O Ziemi Nowogródzkiej*. Marian Hemar wspominał, że gdy po przybyciu pół roku później z Kairu odszuka w Londynie Antoniego Słonimskiego, ten zakomunikuje mu z miejsca, że redaktor „Wiadomości Polskich” Mieczysław Grydzewski –

„faszysta i antysemita, że Nowakowski faszysta i szowinista, że Mackiewicz faszysta imperialista, że Grydzewski w wierszu Balińskiego rozmyślnie wydrukował rozstrzelonymi literami słowa o ziemi nowogródzkiej, «gdy ją nam zabrano podstępem lub siłą», żeby Stalina sprowokować [...]”⁶.

Zwolennicy umowy podnosili głównie wagę wypuszczenia ofiar tiurm i łagrów. Inne punkty pozostawały trudniejsze do obrony.

Prosowiecka opinia dobrze zapamiętała ten majstersztyk medialny. Artykuł „wbił się” pomiędzy drukowaną w siedmiu odcinkach, raczej neutralną politycznie, serię Nowakowskiego *Wieczory pod lipą (brytyjską). Krótka historia dla młodzieży angielskiej*. W numerze z *Kiwerową górką* Wacław Solski zamieścił parodię twórczości autorów tygodnika, w tym Nowakowskiego:

„Kochani i Mili Czytelnicy! Gorąco dziś w Londynie, i pewnie z tego powodu jeszcze nie wiem, o czym będę pisał. Trudno znaleźć temat przy takiej temperaturze, ale mam nadzieję, że coś z głowy wykrobie.”⁷

Od tego numeru już nie może narzekać na niedobór tematów. W lutym następnego roku łudzi się i żąda „nagiej prawdy interpretacji przez Sowiety układu”:

„Być może, dalszy przebieg wojny okaże, jak bardzo wszystkie traktaty pozbawione są trwałego znaczenia. Papier jest zazwyczaj cierpliwy. Papier, na którym spisano układ polsko-sowiecki, był niecierpliwy, ale jeśli mogli Rosjanie podpisać z Niemcami układ na śmierć i życie, a dzisiaj mogą bić się z tymiż Niemcami również na śmierć i życie, tedy każda umowa może ulec zmianom albo też być unieważniona.”⁸

Nadzieje te pozostaną płonne.

Zdanie o Sowietach,

„kraju w którym nie możemy doszukać się [...] jeńców-Polaków, zwłaszcza oficerów”

stanowi prefigurację *Castrum doloris* – innego, obok *Kiwerowej górki*, głośnego artykułu Zygmunta Nowakowskiego z lat drugiej wojny światowej⁹. Znowu pierwszej reakcji – na odkrycie grobów katyńskich.



¹ L. Ciołkoszowa, *Publicystyka polska na emigracji 1940-1960*, wstęp i oprac. A. Friszke, Warszawa 2013, s. 38.

² W. Wencel, *Wierzyński. Sens ponad klęską. Biografia poety*, Kraków 2020, s. 159. Z. Nowakowski, *Kiwerowa górka*, „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie” [dalej: „WP”] 1941, nr 32 (74), 10 sierpnia, s. 1.

³ S. Cat-Mackiewicz, *Zamknięcie pism polskich*, [w: Nowogródek, luty 1944], cyt. za: idem, *Nie! Broszury emigracyjne 1944*, wybór i opr. J. Sadkiewicz, Kraków 2014, s. 35-36.

⁴ Z. Nowakowski, *Z księgi zażaleń pielgrzymstwa polskiego*, Bruksela 1949.

⁵ Na przykład: „Puls. Nieregularny kwartalnik literacki” nr 24, [Londyn] zima 1984/1985.

⁶ M. Hemar, *Więcej wieczorów autorskich*, „Orzeł Biały” 1971, styczeń, s. 17-19; cyt. za: A. Mieszkowska, *Marian Hemar od Lwowa do Londynu*, Londyn 2001, s. 199.

⁷ W. Solski, „Wiadomości Polskie” w parodii, „WP” 1941, nr 32 (74), 10 sierpnia, s. 4.

⁸ Z. Nowakowski, *Cud nad Tamizą*, „WP” 1942, nr 7 (101), 15 lutego, s. 3.

⁹ Idem, *Castrum doloris*, „WP” 1943, nr 18 (164), 2 maja, s. 1.

COFNIJ SIĘ